I KK 152/23

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 listopada 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Siwek (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Igor Zgoliński
SSN Ryszard Witkowski

w sprawie **M. K. M.**
skazanego z art. 160 § 1 k.k. i art. 155 kk. w zw. z art. 11 § 2 k.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 22 listopada 2023 r.,
kasacji, wniesionej przez Prokuratora Generalnego
od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu
z dnia 22 czerwca 2022 r., sygn. akt II AKa 125/22
zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Legnicy
z dnia 2 grudnia 2021 r., sygn. akt III K 78/20

uchyla wyrok w zaskarżonej części, tj. w jego pkt. I części dyspozytywnej i sprawę w tym zakresie przekazuje Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

M. K. M. został oskarżony m. in. o to, że w dniu 25 sierpnia 2019 r. w lesie pomiędzy miejscowościami K. i P., woj. […], działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia P. Ł., używając substancji łatwopalnej, polał w/w substancją, a następnie podpalił zapalniczką, w wyniku czego na skutek odniesionych obrażeń, tj.

oparzeń III i IV stopnia100 % powierzchni ciała, w dniu 5 września 2019r. w szpitalu w […}, nastąpił zgon P. Ł., to jest o zbrodnię z art. 148 § 1 k.k. (pkt I wyroku).

Oskarżonemu postawiono także zarzuty popełnienia czynów z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. (opisanych w pkt. II wyroku), z art. 193 (opisany w pkt III wyroku), z art. 217 § 1 k.k. (opisany w pkt. IV wyroku) oraz z art. 216 § 1 k.k. (opisany w pkt. V wyroku).

Sąd Okręgowy w Legnicy wyrokiem z 2 grudnia 2021 r., sygn. akt III K 78/20, uznał oskarżonego M. K. M. za winnego tego, że w dniu 25 sierpnia w lesie pomiędzy miejscowościami K. i P., woj. […], działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia P. Ł. oraz działając ze szczególnym okrucieństwem używając substancji łatwopalnej, polał w/w substancją, a następnie podpalił zapalniczką, w wyniku czego na skutek odniesionych obrażeń, tj. oparzeń III i IV stopnia 100% powierzchni ciała, w dniu 5 września 2019 r. w Szpitalu […], nastąpił zgon P. Ł., to jest popełnienia czynu z art. 148 § 2 pkt 1 k.k., za który wymierzył mu karę 25 lat pozbawienia wolności (pkt I); uniewinnił oskarżonego M. K. M. od popełnienia zarzucanych mu czynów opisanych w punkcie II i III części wstępnej wyroku stwierdzając, iż koszty procesu w tej części na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. ponosi Skarb Państwa (pkt II); na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. umorzył wobec oskarżonego M. K. M. postępowanie w zakresie czynu opisanego w pkt. IV części wstępnej wyroku orzekając, iż koszty procesu w tej części na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. ponosi Skarb Państwa (pkt III); nadto uznał tego oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt. V części wstępnej wyroku, za który wymierzył mu karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych po 10 zł każda (pkt IV); na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej w pkt. I części dyspozytywnej wyroku kary pozbawienia wolności okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie (pkt V), orzekł od oskarżonego na rzecz K. Ł. zadośćuczynienie w kwocie 10.000 zł, zaś na rzecz S. I. w kwocie 50.000 zł (pkt VI). Wyrokiem tym Sąd Okręgowy rozstrzygnął także o kosztach sądowych, jak również o kosztach zastępstwa procesowego udzielonego K. Ł. oraz S. I. (pkt VIII – X).

Od orzeczenia Sądu I instancji zostały wywiedzione trzy apelacje, w tym przez prokuratora oraz obrońców oskarżonego.

Prokurator Rejonowy w Głogowie podniósł zarzut rażącej niewspółmierności

kary orzeczonej wobec oskarżonego M. M. za przypisaną mu w pkt I części wstępnej wyroku zbrodnię zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, a wynikający z niedostatecznego uwzględnienia przez sąd okoliczności obciążających, a w szczególności sposobu popełnienia czynu związanego z polaniem substancją łatwopalną człowieka i podpaleniem w/w zapalniczką, jego ciężaru gatunkowego, wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu, błahego motywu działania sprawcy - chęć odegrania się i zemsty, strony podmiotowej oskarżonego - właściwości i warunków osobistych oskarżonego, którego cechuje egocentryzm, brak empatii, skłonność do manipulowania otoczeniem oraz swoim wizerunkiem, impulsywność i agresja - powodujących, że orzeczona kara nic spełnia swoich funkcji w zakresie prewencji szczególnej oraz nie wpływa na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa.

Pierwszy z obrońców, adw. […] wskazał na:

1. naruszenie prawa procesowego, mające wpływ na treść wydanego orzeczenia - w szczególności naruszenie art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. polegające na niewskazaniu w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia, z jakich powodów Sąd nie uznał istotnych dowodów w postaci zeznań świadków: M. B., M. T., P. K., D. S., P. U., K. L., M. G., S. N. i D. K., a nadto nic wskazał, z jakich powodów nie uznał wyjaśnień osk. M. M. za wiarygodne art. 4 i 410 k.p.k., a polegający na nieuwzględnieniu okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, wynikających z zeznań świadków M. S., M. T., D. S., P. U. i K.G., M. G. i P. K., z których jednoznacznie wynika, iż ofiara podpalenia P. Ł., który był przytomny w dniu zdarzenia nie wskazywał jako sprawcy podpalenia oskarżonego M. M., a także pominięciu istotnego dowodu z przesłuchania świadka D. K. złożonych w toku postępowania przygotowawczego (k. 791) oraz na rozprawie głównej w dniu 14 października 2021 r. wskazujących, iż sprawcą podpalenia był współoskarżony E. P.,
   1. art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 211 k.p.k. i art. 6 k.p.k. - polegający na oddaleniu postanowieniem z dnia 2 września 2021 r. wniosku o przeprowadzenie dowodu z eksperymentu procesowego zmierzającego do odtworzenia przebiegu stanowiącego przedmiot rozpoznania sprawy zdarzenia z dnia 25 sierpnia 2019 r. w lesie pomiędzy miejscowościami K. i P.

z udziałem oskarżonych M. M. i osk. E. P. oraz świadka I.G., jako nieprzydatnego do stwierdzenia okoliczności związanych z przebiegiem zdarzenia, co narusza bezpośrednio prawo do obrony oskarżonego,

2. art. 391 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. polegający na odczytaniu zeznań istotnego świadka W. Z. pomimo braku okoliczności warunkujących dopuszczalność odczytania protokołu zeznań poprzednio złożonych przez świadka, co uniemożliwiło prawidłową obronę oskarżonego

3. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wydanego orzeczenia co do czynu opisanego w pkt. I polegający na

- przyjęciu przez Sąd I instancji, że osk. M. M. polał P. Ł. substancją łatwopalną, a następnie za pomocą zapalniczki podpalił go, w sytuacji gdy nie zezwala na to zebrany materiał dowodowy wymieniony w pkt. od 1.11.29 ustaleń faktycznych w uzasadnieniu skarżonego wyroku wskazanych przez Sąd za podstawę takich ustaleń.

Ponadto odnośnie czynu opisanego w pkt. IV obrońca podniósł błąd w ustaleniach faktycznych polegający na nieuwzględnieniu podstawowych okoliczności dotyczących przebiegu zdarzenia w dniu 25 sierpnia 2019 r. z udziałem S. N., a mianowicie faktu, iż to pokrzywdzona swoim wyzywających zachowaniem sprowokowała oskarżonego nazywając go „pierdolonym złodziejem”, co wynika z zeznań samej pokrzywdzonej.

Kolejny z obrońców, adw. […] wskazał na obrazę prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k. (w zw. z art. 193 k.p.k. i w zw. z art. 211 k.p.k.) oraz wynikający stąd błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający istotny wpływ na poczynienie tych ustaleń i treść wyroku - poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, w tym przede wszystkim poprzez dowolną, nie poprzedzoną rzetelną analizą, ocenę wyjaśnień M. M. i E. P. w powiązaniu z zeznaniami świadków składających swoje depozycje w zakresie zamiaru M. M. spowodowania śmierci pokrzywdzonego, nieuzasadnionym przyznaniem waloru nadrzędnego dowodu, ujawnionemu śladowi odbitki linii papilarnej M. M. na butelce, w której nie znajdował się płyn łatwopalny, brakiem wzięcia pod uwagę opinii o jakości poparzeń M. M., a także zeznań pierwszych świadków widoku pokrzywdzonego w zakresie w jakim podali, iż pokrzywdzony

posiadał najbardziej uszkodzone kciuki i dłonie, jakby od wybuchu przedmiotu w jego dłoniach, nie wzięcia pod uwagę braku śladów substancji łatwopalnych na dłoniach M. M., a także istnienia wersji podawanej przez D. K. o przyznaniu się drugiego z oskarżonych do spowodowania śmierci ofiary (w tym zaniechania potwierdzenia tej wersji przez kolejnego świadka A. S.); co przy jakości wyjaśnień zarówno M. M., jak i E. P., prowadzi do wniosku, iż w sprawie doszło nie tylko do błędu w ustaleniach faktycznych, który polegał na uznaniu, iż zebrany materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, że M. M. swoim zachowaniem wypełnił wszystkie znamiona art. 148 § 2 pkt 1 k.k. w zamiarze ewentualnym, ale także uznać należy, iż nie sposób było wyrokować w sprawie bez przeprowadzenia wnioskowanego przez obronę eksperymentu procesowego, co ostatecznie pozwoliłoby również na zasięgniecie opinii *multi* dyscyplinarnej biegłych, która pozwoliłaby na rzetelniejsze i zgodne z zasadami prawdy materialnej odtworzenie inkryminowanego zdarzenia.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, po rozpoznaniu wskazanych apelacji, wyrokiem z 22 września 2022 r., sygn. akt II AKa 125/22, w odniesieniu do M. K. M. zmienił zaskarżone orzeczenie, w ten sposób, że w miejsce czynu przypisanego mu w pkt I części dyspozytywnej uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 25 sierpnia 2019 r. w lesie pomiędzy miejscowościami K. i P. w woj. […] umyślnie naraził pokrzywdzonego P. Ł. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w ten sposób, że polał pokrzywdzonego substancją łatwopalną, a następnie w wyniku niezachowania wymaganej ostrożności spowodował zapłon tej substancji w wyniku czego doszło do powstania u pokrzywdzonego obrażeń w postaci oparzeń trzeciego i czwartego stopnia 96 % powierzchni ciała, a następnie w dniu 5 września 2019 r. do śmierci pokrzywdzonego, który to skutek oskarżony mógł przewidzieć, tj. o popełnienie czynu z art. 160 § 1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., za który wymierzył mu karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet okres tymczasowego aresztowania (pkt I wyroku). W pozostałym zakresie zaskarżony co do tego oskarżonego wyrok utrzymał w mocy, jednocześnie rozstrzygając w przedmiocie kosztów postępowania odwoławczego a także kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu przez obrońcę z urzędu (pkt. IV i V).

Kasację od tego wyroku wniósł Prokurator Generalny, który zaskarżając to

orzeczenie w pkt. I części dyspozytywnej, na niekorzyść M. K. M., zarzucił rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa karnego procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., polegające na zaniechaniu przeprowadzenia przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu i przedstawienia w uzasadnieniu wyroku wnikliwej i kompletnej, a przy tym zgodnej z zasadami logiki i prawidłowego rozumowania oceny całokształtu materiału dowodowego, skutkiem czego było wyrażenie niesłusznego poglądu, że materiał ten nie daje podstaw do stwierdzenia, iż wymieniony działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia P. Ł., zaś jego odmienna ocena dokonana przez Sąd *meriti* była dowolna i w konsekwencji wydanie orzeczenia reformatoryjnego przejawiającego się w błędnym uznaniu, iż oskarżony umyślnie naraził pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w ten sposób, że polał go substancją łatwopalną, a następnie w wyniku niezachowania wymaganej ostrożności spowodował zapłon tej substancji, w wyniku czego doszło do powstania u pokrzywdzonego obrażeń ciała w postaci poparzeń, a następnie jego śmierci, który to skutek oskarżony mógł przewidzieć, co doprowadziło do niezasadnego przyjęcia, że swoim zachowaniem wyczerpał on znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 160 § 1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., podczas gdy ocena ta, przeprowadzona w sposób należyty i kompletny winna prowadzić do uznania, że M. M., działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia P. Ł. oraz ze szczególnym okrucieństwem, używając substancji łatwopalnej polał go tą substancją, a następnie podpalił zapalniczką, w wyniku czego na skutek odniesionych obrażeń pokrzywdzony zmarł, a zatem dopuścił się popełnienia zbrodni z art. 148 § 2 pkt 1 k.k.

Wskazując na ten zarzut skarżący wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu w postępowaniu odwoławczym.

Obrońcy skazanego w pisemnych odpowiedziach na kasację wnieśli o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest oczywiście zasadna, dlatego podlegała uwzględnieniu na

posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 5 k.p.k.).

Sąd odwoławczy dopuścił się naruszenia wskazanych w petitum tego nadzwyczajnego środka odwoławczego przepisów prawa procesowego, gdyż orzekając odmiennie co do istoty sprawy, jednocześnie zaniechał przeprowadzenia wszechstronnej analizy całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, a także nie przedstawił rzeczowych, wolnych od wad, powodów swego stanowiska w omawianym zakresie. Zauważyć natomiast należy, że w takiej sytuacji procesowej, na Sądzie II instancji ciążył nie tylko obowiązek sporządzenia uzasadnienia uwzględniającego dyrektywy wynikające z art. 457 § 3 k.p.k., ale przede wszystkim również wymagania z art. 424 § 1 i 2 k.p.k.

Sąd odwoławczy dokonując odmiennej oceny dowodów i ustaleń faktycznych, wchodził niejako w rolę sądu *meriti,* dlatego jego obowiązkiem było m.in. respektowanie podstawowych zasad właściwych dla postępowania piewrszoinstancyjnego, w tym wynikających z art. art. 7 i 410 k.p.k. Dokonanie na nowo oceny zachowania M. M. i stwierdzenie, że nie dopuścił się on zbrodni zabójstwa, lecz nieumyślnego spowodowania śmierci pokrzywdzonego powodowało, że przedmiotem analizy tego Sądu powinny zostać objęte wszystkie zgromadzone w sprawie dowody, a efektem tej weryfikacji powinno być stanowisko wyjaśniające z jakich powodów i dlaczego zaszła konieczność wydania odmiennego rozstrzygnięcia i równie przekonywającego wyjaśnienia, z jakich konkretnie przyczyn, pierwotne wydane przez Sąd I instancji rozstrzygniecie, uznano za wadliwe. Uzasadnienie powinno zatem obrazować jak dokładnie przebiegał proces weryfikacji poszczególnych dowodów, zwłaszcza ich wzajemna konfrontacja, które doprowadziły do oceny zachowania oskarżonego w sposób odmienny. Nadto, w sytuacji, kiedy w istocie powodem dokonania odmiennych ustaleń faktycznych było przeprowadzenie na nowo oceny dowodów, obowiązki Sądu odwoławczego odnosiły się również do respektowania wymogów przewidzianych w art. 7 k.p.k.; ocena ta musiała zatem uwzględniać treść wszystkich istotnych dowodów, a także powinna być przeprowadzona przy respektowaniu zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Jak słusznie podniósł w kasacji skarżący, tych wszystkich wymogów nie

spełnia zaskarżone orzeczenie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu.

Przypomnieć natomiast należy, że Sąd I instancji dokonując oceny strony podmiotowej czynu popełnionego przez M. M. i przyjmując istniejący u niego zamiar ewentualny dokonania zabójstwa P. Ł. (zarzut z pkt. I) wskazał na umyślność zachowania oskarżonego, którą uzasadniał oblaniem ciała P. Ł. substancją łatwopalną, a następnie podpaleniu go, gdy pokrzywdzony stał do niego odwrócony tyłem. Skutkiem zachowania oskarżonego było powstanie u pokrzywdzonego bardzo rozległych obrażeń termicznych, prowadzących do jego rychłego zgonu. Jak Sąd ten podkreślił, w takiej sytuacji należało przyjąć, że oskarżony godził się na taki skutek, gdyż polanie łatwopalną substancją P. Ł. i to na znacznej powierzchni jego ciała, a następnie jego podpalenie, spowodowało błyskawiczne rozprzestrzenienie ognia i brak jakiekolwiek możliwości zapanowania nad skautami takiego postępowania. Oskarżony jako osoba dorosła, musiał zdawać sobie sprawę z tego, że na skutek jego zachowania może dojść nie tylko przecież do ciężkiego poparzenia pokrzywdzonego, ale przede wszystkim jego śmierci. Sąd Okręgowy analizował również wynikający z zeznań poszczególnych świadków motyw przedstawionego zachowania M. M., zauważając iż chciał on ukarać P. Ł. za przekazanie roweru pochodzącego z kradzieży, który został mu odebrany przez jego właścicielkę W. G., a także za kradzież krzaków marihuany. Oskarżony wypowiadał groźby zabicia i spalenia pokrzywdzonego, o czym relacjonowali poszczególni świadkowie, w tym S. N. i P. D.. Nie umknęło uwadze Sądu I instancji także to, że oskarżony udał się do domu pokrzywdzonego, z którego razem wyszli udając się do kompleksu leśnego. Tam będąc sam na sam z pokrzywdzonym, oskarżony oblał P. Ł. łatwopalną substancją, a następnie podpalił go. Sąd Okręgowy podkreślał również, że jak wynikało z zeznań obiektywnych świadków – policjantów B. P. i W. Z., którzy dokonali zatrzymania oskarżonego, M. M. w ich obecności wypowiadał słowa „spaliłem tę rudą kurwę”, twierdząc jednocześnie, że i tak nic mu nie zostanie udowodnione (s. 4 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego). Z uzasadniania wynika również, że niebagatelne znaczenie w tej sprawie odegrały opinie pisemna i ustana biegłego z zakresu pożarnictwa (k. 603 i n. i k. 1008 i n.), w których wynikało w sposób jednoznaczny, iż miejsce zainicjowania pożaru znajdowało się na ciele

pokrzywdzonego, oblanego wcześniej pochodną ropy naftowej, którą – co istotne – można zapalić za pomocą niewielkiego źródła ognia (zapalniczniki). Treść tychże opinii, odczytywana wespół z opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej, z której wynikało, że do powstania zmian oparzeniowych w obrębie powłok skórnych pokrzywdzonego doszło w wyniku polania ciała pokrzywdzonego substancją łatwopalną, wskazywała, że oskarżony M. M. celowo podpalił P. Ł. godząc się z tym, że pokrzywdzony może doznać uszkodzeń ciała w tym skutkujących śmiercią, co uzasadniało przypisanie mu zachowania z art. 148 § 1 k.k. w zamiarze ewentualnym. Sąd I instancji wykluczył natomiast scenariusz, jakoby do podpalenia mogło dojść na skutek wypadku, tym bardziej w wyniku niezachowania ostrożności w obchodzeniu się z ogniem. Takiemu stanowi rzeczy zaprzeczały bowiem zgromadzone w tej sprawie dowody, w tym przede wszystkim opinie wspominanych wyżej biegłych.

Sąd Apelacyjny zakwestionował natomiast trafność zajętego przez Sąd *meriti* stanowiska o istnieniu po stronie oskarżonego zamiaru ewentualnego zabójstwa i dokonał odmiennej oceny strony podmiotowej czynu zarzucanego M. M., przyjmując nieumyślność w jego działaniu i utrzymując, że do zapłonu substancji łatwopalnej doszło w wyniku niezachowania przez niego wymaganej ostrożności w obchodzeniu się z ogniem, co wyczerpywało znamiona art. 160 § 1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Rzecz jednak w tym, że przedstawione przez ten Sąd powody wydania zaskarżonego wyroku, w świetle zgromadzonych dowodów rażą dowolnością, nie respektując wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego, treści zawartych w przeprowadzonych dowodach, a także niekiedy pozostają w wewnętrznej sprzeczności. Sąd II instancji podzielił wprawdzie ustalenie Sądu I instancji, że M. M. oblał pokrzywdzonego substancją łatwopalną, ale jednocześnie stwierdził, że nie mogło być mowy o jego celowym i zmierzonym podpaleniu. Zdaniem tego Sądu żaden dowód nie wskazywał na zamierzone działanie oskarżonego, gdyż jak argumentował jedyny dowód w tej sprawie, czyli wyjaśnienia M. M., nie noszą cech wiarygodności, a wydane w tej sprawie opinie z zakresu pożarnictwa i medycyny nie udzielają odpowiedzi na kluczowe w tej sprawie pytanie, czy do podpalenia doszło na skutek celowego działania, czy może na skutek wypadku (nieostrożności).

Zaprezentowany przez Sąd Apelacyjny sposób wnioskowania, jak już wyżej

zaznaczono, dalece odbiega jednak od zasad wiedzy a także logicznego rozumowania, o jakich mowa w art. 7 k.p.k., i z tego względu nie może zostać zaaprobowany. Dochodzenie do prawdy materialnej odbywa się wszakże nie tylko na postawie dowodów bezpośrednio wyjaśniających pewne okoliczności, lecz również na postawie źródeł pozwalających, pośrednio wnioskować o pewnych faktach. Opinia biegłego nie musi tym samym podsuwać kategorycznych odpowiedzi na powstałe w związku z okolicznościami danej sprawy pytania, gdyż jest dowodem o charakterze pomocniczym, a nie rozstrzygającym. Zresztą w zakresie oceny dostępnych w sprawie opinii również nie sposób podzielić stanowiska wyrażonego w zaskarżonym wyroku. Należy odnotować, że opinia biegłego, tak jak każdy inny dowód podlega ocenie, która ma być swobodna, uzewnętrzniająca zasady prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Tylko taka ocena korzysta z ochrony art. 7 k.p.k.

Na poszanowanie zasady zawartej z art. 7 k.p.k. nie wskazuje jednak zaprezentowana przez Sąd II instancji argumentacja, zwłaszcza zaś stwierdzenie, że w okolicznościach tej sprawy można mówić, iż sytuacja wymknęła się spod kontroli oskarżonego, na skutek czego doszło do zapalenia oparów substancji, a od nich ciała pokrzywdzonego. Powyższe stwierdzenie jest wynikiem pobieżnej, a przez to dowolnej oceny istotnych zebranych w tej sprawie dowodów, szczególnie zaś opinii biegłych z zakresu pożarnictwa i medycyny sądowej. Ze wskazań biegłego z zakresu pożarnictwa […] wynikało, iż w praktyce jest tak, że polanie ciała osoby cieczą łatwopalną spowoduje natychmiastowe zapalenie całej cieczy, która znajduje się na tej osobie. W ciągu sekundy, dwóch następuje zapalenie całej powierzchni ciała. Pali się na całej powierzchni parowania cieczy. To nie ciecz się pali tylko opary. Położenie zapalniczki nawet w pewnej odległości od cieczy doprowadzi do natychmiastowe zapalenie pary cieczy na całej rozlanej powierzchni. W przypadku rozlanej cieczy nie zachodzi również potrzeba przykładania ognia do tej cieczy, tylko przyłożenia ognia do samych oparów. Może to doprowadzić do zapalenia, gdyż zapaleniu ulegają same opary z powietrzem (patrz k. 1008v i n., t. V). Dowód ten wskazywał zatem, iż oskarżony uruchamiając zapłon zapalniczki znajdował się w odległości wystarczającej do zapalenia oblanego wcześniej łatwopalną cieczą

pokrzywdzonego, dlatego musiał lub powinien liczyć się z konsekwencją objęcia go ogniem. Taka konstatacja jest również dość oczywista z punktu widzenia wskazań doświadczenia życiowego, właściwego każdej dorosłej osobie. Stoi ona natomiast w wyraźnej opozycji do przyjętej przez Sąd Apelacyjny przypadkowości spowodowania zapalenia przez oskarżonego. Wątpliwości, tym bardziej budzi stwierdzenie tego Sądu o wyłącznej chęci nastraszenia pokrzywdzonego przez M. M., zwłaszcza gdy uwzględni się, że przecież zapalił on zapalniczkę stojąc za plecami P. Ł.. Gdyby chodziło wyłącznie o chęć nastraszenia, wystarczającym do tego środkiem byłoby wyprowadzenie do lasu, poprzestanie na oblaniu substancją łatwopalną pokrzywdzonego, ewentualnie wyjęcie i okazanie mu zapalniczki. Tymczasem ze zgromadzonych dowodów nie wynika, by pokrzywdzony odwrócony tyłem do skazanego, mógł być w ogóle świadomy faktu wyjęcia zapalniczki i następnie podpalenia. Do tych czynności musiało zatem dojść przy założeniu osiągnięcia celu, jaki można utożsamiać jedynie z podpaleniem pokrzywdzonego. Wykonana przez oskarżonego czynność, świadomego uruchomienia zapłonu zapalniczki i to w dość bliskiej odległości od oblanej substancją łatwopalną ofiary, z pewnością w sposób dość oczywisty wykracza już poza samą chęć nastraszenia, stając się wstępem do realizacji samego podpalenia. Sąd Apelacyjny stwierdzając, że do podpalania ofiary doszło na skutek przypadku będącego wynikiem niezachowania zasad ostrożności (s. 10, 11 i n. uzasadnienia), nie wyjaśnił tymczasem na czym miała polegać ta niebaczność, nieumiejętność posługiwania się przez oskarżonego ogniem, skoro całe przedsięwzięcie musiało zostać wcześniej zaplanowane i zostało zrealizowane do końca. Sąd odwoławczy w sposób przekonujący nie wskazał, z jakich dokładnie okoliczności wyciągnął wniosek, że sytuacja wymknęła się spod kontroli, a więc jakie konkretnie dowody pozwalały na tego rodzaju konstatację. Dowody te, jak już wyżej podkreślono, ocenione przy uwzględnieniu zasad z art. 7 k.p.k., powinny prowadzić do wniosku odmiennego. Wynika z nich po prostu, że skazany oblał łatwopalną cieczą pokrzywdzonego w miejscu, do którego go doprowadził, a następnie go podpalił – nie wiadomo zatem w czym można w ogóle przy tych faktach upatrywać niezachowania wymaganej w danych okolicznościach ostrożności.

Choć więc Sąd odwoławczy słusznie podzielił ustalenie, iż do podpalenia

pokrzywdzonego doszło w wyniku oblania go przez M. M. substancją będącą pochodną ropy naftowej tzw. przyśpieszaczem pożaru, nie rozważył prawidłowo tego, że zaledwie niewielkie źródło ognia (iskra) mogło w błyskawicznym tępię doprowadzić do wybuchu pożaru. Okoliczność ta natomiast musiała być oskarżonemu znana gdyż należy do kategorii najzupełniej oczywistych. Poza tym, poza należytą uwagą Sądu Apelacyjnego pozostawał fakt, że P. Ł. w momencie, gdy doszło do podpalenia odwrócony był plecami do oskarżonego. Jak wynikało z analizowanej przez Sąd II instancji opinii biegłej […], to właśnie na plecach ofiary były przede wszystkim zlokalizowane zmiany w postaci oparzeń IV stopnia. Pokrzywdzony został zatem oblany cieczą właśnie na tylnej części ciała, a ta okoliczność powinna być podstawą rozważań, czy można w takiej sytuacji mówić o chęci jedynie nastraszenia pokrzywdzonego, gdy nie jest on w stanie zarejestrować podejmowanych wobec niego czynności.

Sąd II instancji uzasadniając stanowisko o braku zamiaru popełnienia zabójstwa P. Ł. po stronie M. M., zanegował kategorycznie również, aby sama wyrażona przez oskarżonego (przed E. P.) chęć nastraszenia pokrzywdzonego przez groźbę spalenia go, nie oznaczała jeszcze zamiaru jego zabójstwa, tym bardziej, że obecność tego ostatniego na miejscu zdarzenia miała niwelować, czynić nielogicznym, takie zagrożenie ze strony oskarżonego. Należy wszakże zauważyć, że E. P. nie był obecny na miejscu w czasie podpalenia pokrzywdzonego, gdyż pojawił się dopiero w momencie, gdy ten już płonął. Już tylko ta okoliczność prowadzi do wniosku, że ustalenie Sądu Apelacyjnego abstrahuje od zgromadzonych dowodów, podobnie jak teza, że M. M. próbował gasić ogień na ciele pokrzywdzonego. Okoliczność powyższa nie wynika z wyjaśnień E. P., na których rzekomo opierał się Sąd II instancji (patrz relacje, k. 165-170, tom I oraz k. 692-698, tom IV). E. P. przedstawił dokładnie zachowanie oskarżonego, który klęcząc, bił pięściami w glebę i nie próbował w żaden sposób ratować pokrzywdzonego czy osobiście zapobiec skutkom swojego działania. Uparcie natomiast utrzymywał, że ten sam się podpalił i prosił jedynie, aby go ratować. To wyłącznie działania E. P. doprowadziły do ugaszenia płonącego pokrzywdzonego. Pozbawione sensu wydaje się także dowodzenie, że okoliczność zatrzymania przez oskarżonego auta, którym

poruszali się świadkowie G. i K., w tym prośba oskarżonego o pomoc dla płonącego, miało uzasadniać twierdzenie, że M. M. chciał nastraszyć pokrzywdzonego i że nie chciał, ani też nie godził się na skutek w postaci jego śmierci. W tym stanie rzeczy fakt uprzedniego wyrażenia groźby podpalenia należało logicznie połączyć z całym przebiegiem inkryminowanego zdarzenia, w szczególności z działaniami oskarżonego związanymi bezpośrednio z podpaleniem pokrzywdzonego, a więc zaopatrzeniem się w substancję łatwopalną, dowiezieniem jej na miejsce, samym podpaleniem, a następnie zachowaniem się oskarżonego w czasie, gdy pokrzywdzony już płonął. Takiego połączenia okoliczności wynikających z przeprowadzonych dowodów, które odpowiadałoby zasadom prawidłowego rozumowania, nie zawierają pisemne motywy zaskarżonego wyroku, wskazując zarazem na naruszenie art. 7 k.p.k.

Sąd Apelacyjny niezasadnie również wywodził brak możliwości ustalenia istnienia zamiaru zabójstwa z faktu, iż oskarżony znany był społeczności lokalnej z zastraszającego i grożącego innym – popełnieniem na ich szkodę najcięższych przestępstw – sposobu bycia; dlatego wypowiadane uprzednio przez oskarżonego groźby podpalenia i zabójstwa pokrzywdzonego, nie mogły być stanowić decydującego czynnika dla określenia jego zamiaru. Podnieść jednakże należy, że okoliczności takie jak wypowiadanie gróźb spalenia pokrzywdzonego, a następnie zaopatrzenie się w ciecz łatwopalną i wspólne z P. Ł. udanie się do lasu, przy jednoczesnym demonstrowaniu złości wobec niego i deklarowaniu chęci ukarania go, a następnie zrealizowanie gróźb, jako doniosłe elementy wskazujące na stronę podmiotową, powinny mieć istotne znaczenie w procesie określania zamiaru sprawcy, już z powodu tego, że do inkryminowanego zdarzenia doszło. Niezrozumiałe jest natomiast stanowisko negujące którykolwiek ze wskazanych elementów wyłącznie ze względu na określony sposób bycia oskarżonego. Wydaje się natomiast oczywiste, że fakt, iż groźby kierowane wcześniej wobec innych osób nie zostały przez oskarżonego zrealizowane nie może negatywnie rzutować na przyjęcie, że realizację groźby, do której w istocie doszło, oskarżony obejmował swoim zamiarem. W tym kontekście prawidłowej oceny, zgodnej ze wskazaniami wiedzy, doświadczenia życiowego i zasadami logicznego rozumowania, powinno

doczekać się zachowanie oskarżonego prezentowane już po zdarzeniu, a przejawiające się w np. wyrażonym w obecności interweniujących policjantów oznajmieniu, iż spalił pokrzywdzonego i jego pewności, że uniknie odpowiedzialności, gdyż w przeszłości bez konsekwencji już dokonywał podobnych czynów, czy groźba oskarżonego wypowiedziana do jednego z kolegów „jak będziesz podsłuchiwał, o czym rozmawialiśmy to spalę cię jak R. (zeznania D. K. k. 255, tom II). Całościowo prezentowana i rozważana postawa sprawcy, daje czytelny obraz jego świadomości realizowanych czynności i rzeczywistej woli. W sytuacji, kiedy za świadomość przyjmuje się odzwierciedlenie rzeczywistości w psychice sprawcy, nie sposób w realiach przeprowadzonych dowodów mówić o jej braku, a więc o niewiedzy w zakresie każdej podejmowanej przez oskarżonego czynności i jej skutkach. O istnieniu woli wnioskuje się natomiast na podstawie analizy zachowania sprawcy oraz jego świadomości okoliczności, w których zostało podjęte zachowanie objęte ustawowymi znamionami przedmiotowymi czynu zabronionego, m.in. ze świadomości konieczności następstw podejmowanych działań. Jeśli sprawca ma świadomość wszystkich okoliczności należących do znamion określonego typu przestępstwa, manifestował wcześniej zamiar ich realizacji, a następnie podjął zakazane zachowanie i mając świadomość następowania jego skutków, skutkom tym nie przeciwdziałał – przeciwnie, podejmował czynności potęgujące niemożność usunięcia tych skutków, nie sposób respektując wymogi przewidziane w art. 7 k.p.k., argumentować, że jego wolą nie było objęte zachowanie odpowiadające przewidzianej w ustawie karnej stronie przedmiotowej czynu zabronionego.

Nie ulega wątpliwości zarazem, że poziom uświadomienia przez sprawcę okoliczności należących do przedmiotowych znamion czynu zabronionego zdeterminowany jest również jego właściwościami osobistymi, w tym zdolnością odbierania bodźców z zewnątrz oraz stopniem rozwoju. Oznacza to tyle, że o zamiarze decydują również w pewnym stopniu cechy osobowości sprawcy, a zatem pewne jego właściwości osobiste. Z okoliczności dotyczących skazanego nie wynikało natomiast, aby jego warunki osobiste, w tym intelektualne – tak jak sugerował w uzasadnieniu Sąd odwoławczy – determinowały jego świadomość i możliwość właściwej oceny przedsiębranego zachowania, w szczególności, by nie

uświadamiał sobie konsekwencji związanych z przyłożeniem ognia do choćby oparów cieczy, którą wcześniej został przez niego oblany pokrzywdzony. Jak wynikało z relacji E. P., M. M. w sytuacji, gdy ktoś „zalazł mu za skórę”, w odwecie podpalał klatki schodowe, śmietniki. Według niego M. miał benzynę, gdyż chciał nastraszyć R., że go spali. Wymieniony nie wierzył jednak, że to zrobi. W przeszłości groził i jemu (k. 167, t. I). Należy zwrócić uwagę, że część wypowiedzi świadka obejmuje pewne fakty, a część stanowi jedynie jego ocenę, która przecież nie ma charakteru wiążącego. Rzecz jednak w tym, że realny zamiar także nastraszenia pokrzywdzonego wcale nie wyklucza również zamiaru jego zabójstwa. Chodzi bowiem o to, by wszystkie okoliczności, jakie wynikają z przeprowadzonych dowodów rozważyć w kontekście tego, czy uzasadniają one istnienie jednego z wymienionych zamiarów, a jeżeli tak to którego, względnie obu występujących w określonych sekwencjach.

Z treści opinii biegłych psychiatrów i psychologa, sporządzonej po obserwacji sądowo - psychiatrycznej oskarżonego, wynikało natomiast, że oskarżony ujawnia zaburzenia osobowości z cechami takimi jak manipulacja, płytkość uczuć, brak empatii, impulsywność. Wykazuje dużą reaktywność na domniemane lekceważenie czy zniewagę, przy czym chce być on szczególnie traktowany w zależności od sytuacji i korzyści dla siebie. Oskarżony ma bowiem skłonność do reagowania agresją często niewspółmierną do okoliczności, reaguje silnymi emocjami nawet na słabe bodźce (k. 727, t. IV). Cechy osobowości oskarżonego M. M. zdają się więc także wpisywać w jego *modus operandi*, który przebiegał w sposób nagły, niespokojny i był motywowany błahym powodem (przekazania mu przez P. Ł. kradzionego roweru, czy kradzieżą krzaków marihuany). Taki powód, przy uwzględnieniu cech oskarżonego, nie wykluczał zamiaru ewentualnego zbrodni zabójstwa, wręcz potwierdzał, że zamiar ten mógł wywołać.

Sąd II instancji, oceniając materiał dowodowy z rażącym naruszeniem art. 7 k.p.k., niewłaściwie wartościując część z ujawnionych na rozprawie okoliczności, dowolnie przyjął zatem, iż śmierć pokrzywdzonego objęta była nieumyślnością M. M.i wyczerpał on znamiona kumulatywnie kwalifikowanego przestępstwa z art. 160 § 1 k.k. i art. 155 k.k. Do takiej konstatacji nie dają bowiem podstaw przeprowadzone w

sprawie dowody. Stronę podmiotową tego ostatniego przestępstwa charakteryzuje nieumyślność, co oznacza że sprawca nie chce, a nawet nie godzi się na spowodowanie śmierci drugiego człowieka, chociaż przewiduje taką możliwość. Śmierć człowieka jest w tym wypadku niezamierzonym następstwem działania sprawcy, polegającym na nieprzestrzeganiu obowiązujących w danych okolicznościach reguł ostrożności, przy wymaganej w takie sytuacji zdolności przewidywania skutków własnych działań. Zaprezentowana przez Sąd odwoławczy argumentacja mająca wspierać przypisanie oskarżonemu nieumyślności w podpaleniu pokrzywdzonego, nie przekonuje w obliczu całokształtu materiału dowodowego, że faktycznie w tym wypadku można było mówić wyłącznie o realizacji przez niego znamion art. 155 k.k. w zw. z art. 160 § 1 k.k. W przypadku bowiem, gdy sprawca dokonuje świadomego i przemyślanego wyboru sposobu, jak i środków mogących spowodować poważną szkodę, a następnie w sytuacji, kiedy dochodzi do jej powstawania nie przeciwdziała jej, podejmując w istocie kolejne czynności prowadzące do jej realizacji, to ocena tych okoliczności wykluczająca co najmniej godzenie się na ten skutek, jest dość niezrozumiała. Zwłaszcza że zarówno wcześniej, w trakcie, jak i po zdarzeniu można z przeprowadzonych dowodów wywodzić wręcz uzewnętrznienie zamiaru popełnienia przestępstwa. Pojawia się zresztą pytanie, o jakich zasadach ostrożności i jednocześnie ich naruszeniu można mówić oceniając zachowanie polegające na oblaniu odwróconego tyłem pokrzywdzonego łatwopalną cieczą i jego oblaniu. Reguły ostrożności obchodzenia się z określonym dobrem wyznaczone są przez określone zasady postępowania, ukierunkowane na to, by dobro to nie doznało uszczerbku. Zachowanie skazanego, które zostało ustalone w toku rozpoznania sprawy wskazuje natomiast, że jego istota związana była ze spowodowaniem uszczerbku dobra prawnego w postaci życia i zdrowia pokrzywdzonego, nie zaś na zachowanie tego dobra. Już więc z tego powodu nie sposób mówić o niezachowaniu wymaganej w danych okolicznościach ostrożności przez M. M. Treść przeprowadzonych dowodów nie została zatem prawidłowo rozważona w toku postępowania odwoławczego, w związku z rozpoznaniem apelacji wniesionych w sprawie na korzyść oskarżonego.

Opisane uchybienia Sądu II instancji przekonują jednocześnie o tym, że nie

było w niniejszej sprawie wątpliwości o niesuwalnym charakterze, które należałoby rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego, w myśl art. 5 § 2 k.p.k., dlatego niesłusznie sięgnięto po wynikającą z tej normy zasadę. Reguła *in dubio pro reo* aktualizuje się dopiero, gdy doszło do rzetelnej i prawidłowej, zgodnej wymogami art. 7 k.p.k., oceny zebranych dowodów, a pomimo tego, powstają niedające się usnąć wątpliwości, które trzeba rozstrzygać na korzyść oskarżonego. Jeżeli jednak wątpliwości są efektem dowolnej oceny dowodów, jak miało to miejsce w omawianej sprawie, reguła *in dubio pro reo* nie może mieć zastosowania.

Zgodzić należało się więc ze skarżącym, że przeprowadzona na etapie kontroli odwoławczej ocena dowodów nie respektuje zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, nie uwzględnia również całokształtu materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie, a odwołuje się do wybiórczo wybranych źródeł. Uzasadniona jest zatem konkluzja, iż doszło do naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k.,. podczas gdy podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, a ocena zgromadzonych dowodów musi być swobodna, nie zaś dowolna. Reformatoryjne orzeczenie Sądu odwoławczego musi być natomiast wynikiem rzetelnej i wszechstronnej oceny materiału dowodnego i wskazywać przekonujące motywy wydania odmiennego od Sądu I instancji rozstrzygnięcia.

W sytuacji, gdy rozstrzygnięcie wydane przez Sąd II instancji takich warunków nie spełnia, konieczne stało się jego uchylenie w zaskarżonej części i w tym zakresie przekazanie sprawy celem jej ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym, w toku którego Sąd Apelacyjny uwzględni wskazane wyżej uwagi, przenalizuje kompleksowo zgromadzone w tej sprawie dowody i dopiero na tej postawie wyda wolne od wad prawnych i faktycznych orzeczenie.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

(EF)